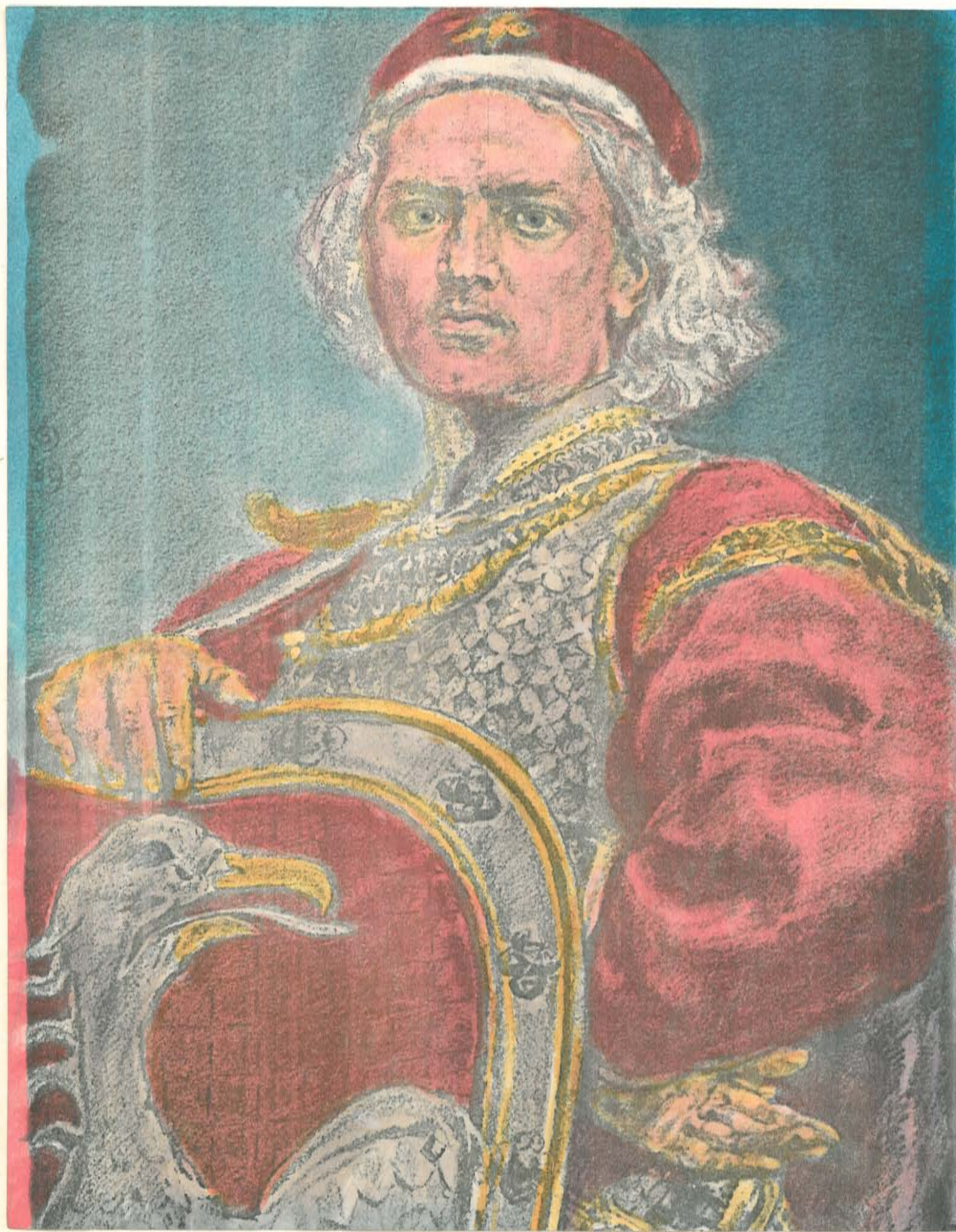


10 POZNAŃSKA
DRUŻYNA
HARCERSKA

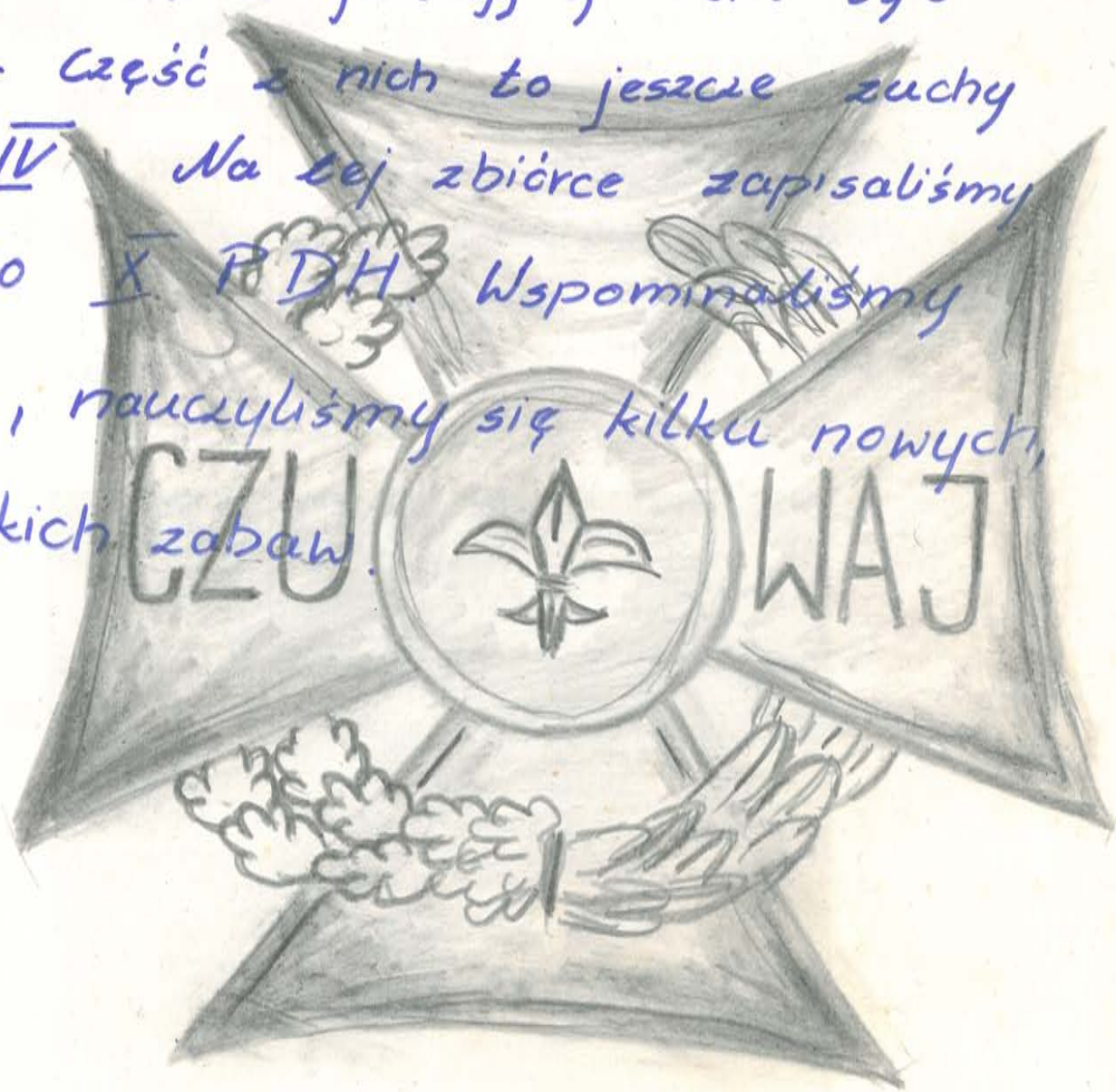
IM. LESZKA BIAŁEGO





„Harcerski start”

Dnia 1 X 1980r rozpoczęliśmy „harcerski start” Na inauguracyjnej zbiórce było 17 osób. Część z nich to jeszcze zuchy z klas IV Na tej zbiórce zapisaliśmy ich do X P.D.H. Wspominaliśmy wakacje, nauczyliśmy się kilku nowych, harcerskich zabaw.



Dnia 17.10.1980r. odbyła się uroczysta zbiórka. Było to zaprzysiężenie kuchów wstępujących do drużyny harcerskiej. Żuchy przechodziły przez próby ognia, strachu, siły i smaku. Następnie kłóły uroczyste, dobrowolne przyrzeczenie, w którym ślubują dbać o honor naszej drużyny, sumiennie uczestniczyć na zbiórki, realizować postanowienia rady drużyny i chętnie zdobywać sprawności i stopnie harcerskie.





DNIA 26.X 1980 ROKU Z CAŁĄ DRUŻYNĄ, POJECHA-
LIŚMY NA JESIENNY ZŁAZ HUFCA. SZLIŚMY TRASĄ,
Z IŁOWCA DO CZEMPINIA PRZEZ MAŁOWNICZE TERENY
WIELKOPOLSKI. NA TRASIE BYLIŚMY EGZAMINOWANI NA
PUNKTACH KONTROLNYCH. NIE ZDOBYLIŚMY JEDNAK WIELU
PUNKTÓW PONIEWAŻ NIE JESTEŚMY JESZCZE OBEZNANI
W TAJNIKACH WIEDZY HARCERSKIEJ. NAJWIĘKSZĄ, ATRA-
KCJĄ, ZŁAZU BYŁA WOJSKOWA GROCHÓWA, KTÓRĄ, Z
OGROMNYM APETYTEM SPAŁASZOWALIŚMY.



JAK TRADYCJA NAKAZUJE WE WSZYSTKICH
WIOSKACH, MIASTECZKACH I MIASTACH POLSKI
W WIGILIĘ ŚW. ANDRZEJA SCHODZĄ SIĘ DZIEWCZĘTA
O ZMIERZCHU DO JEDNEGO DOMOSTWA ŻEBY SIĘ
DOWIEDZIEĆ, CZY ABY ZNAJDZIE TEGO JEDYNEGO.
I NASZE HARCERKI A TAKŻE I HARCERZE Z WIELKIM
NIEPOKOJEM CZEKAJĄ AŻ WRÓŻKA PRZEDOWIE IM
PRZYSZŁOŚĆ. TRZYMAJĄC W PRAWEJ RĘCE
KLUCZ A LEWA, LEJĄC WOSK CZYTAJĄ SV
PRZYSZŁOŚĆ UTAPIONĄ W KOLOROWEJ
MISIE. BYŁO PRZY TYM SPORO ŚMIECHU,
GDYŻ KAŻDY WIDZIAŁ OCZYWIŚCIE
CO INNEGO. NASTĘPNIE ROZPOCZĘŁY
SIĘ PLASY I KONKURSY. DLA
NAJLEPSZYCH BYŁY NAGRODY I
WYRÓŻNIENIA.



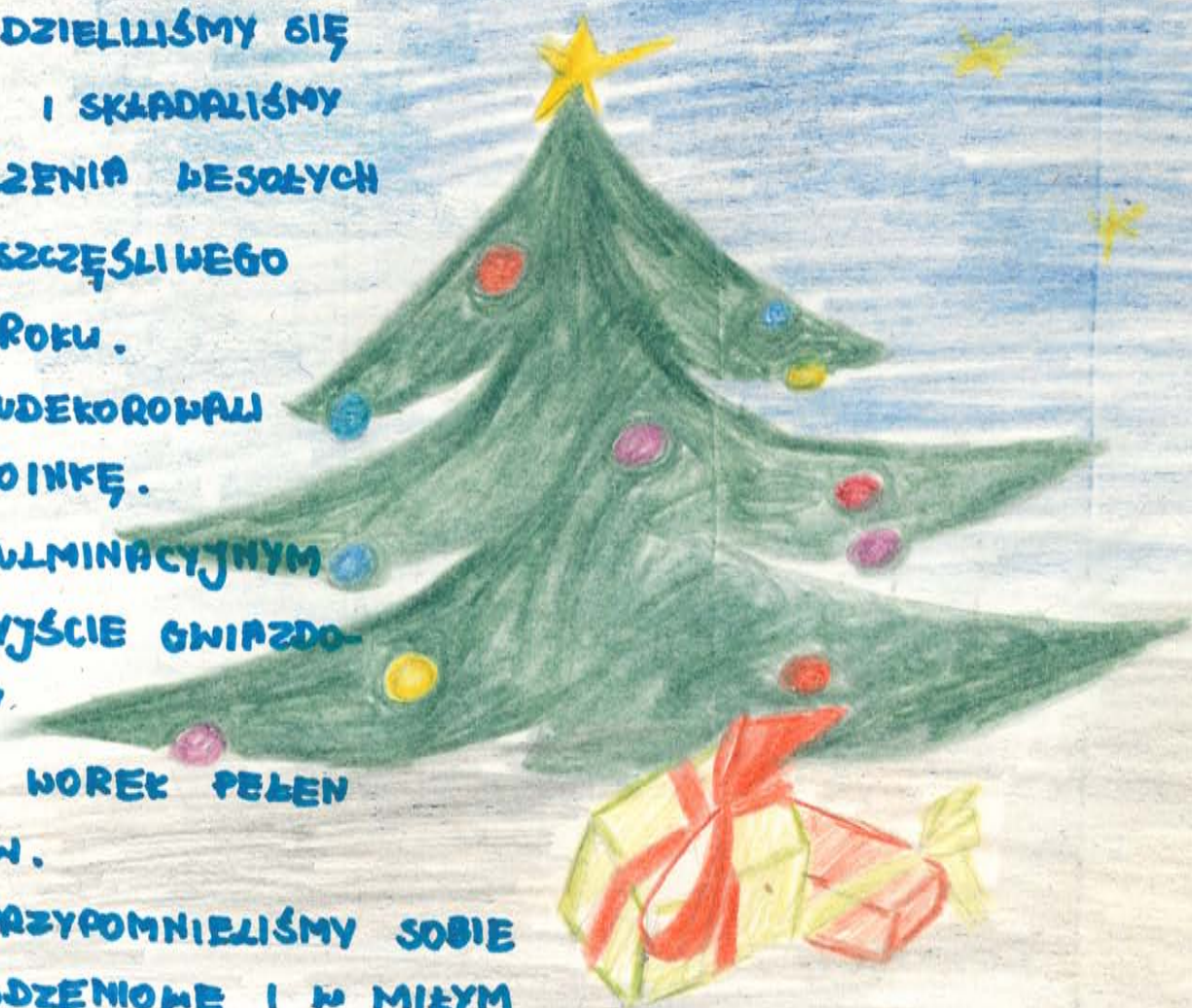


TEGOROCZNA, GWIAZDKĘ
SPĘDZIŁMY WSPÓLNIE Z
DRUŻYNĄ. DZIELILIŚMY SIĘ
OPŁATKIEM I SKŁADALIŚMY
SOBIE ŻYCZENIA DESOŁYCH
ŚWIAT I SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO ROKU.

HARCERZE UDEKOROWALI
NASZĄ CHOINKĘ.

PUNKTEM KULMINACYJNYM
BYŁO PRZYJŚCIE GWIAZDO-
RA, KTÓRY
PRZYNIÓSŁ WOREK PEŁEN
PREZENTÓW.

PÓŹNIEJ PRZYPOMNIELIŚMY SOBIE
BOŻENARODZENIOWE I W MIŁYM
ŚWIĄTECZNYM NASTROJU ROZESZLIŚMY SIĘ DO DOMU.



22. III. 1981 r.

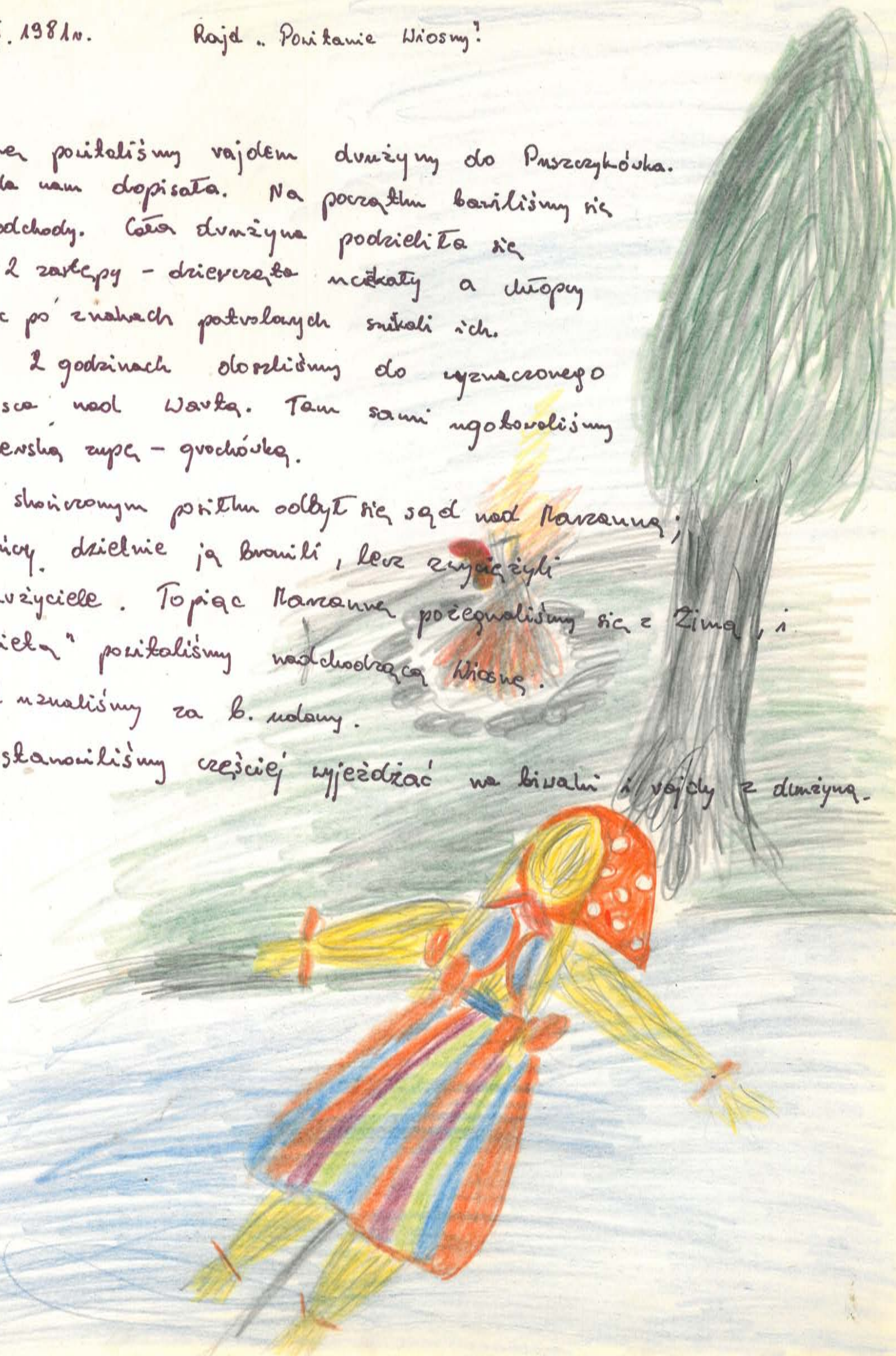
Rajd „Powitanie Wiosny”

Wiosną powitaliśmy rajdem dwuzymy do Pnuszczówka.
Pogoda nam dopisała. Na powrót bariliśmy się
w podchody. Cała dwuzyma podzieliła się
na 2 zastępy - dziewczęta nękały a chłopcy
idąc po znakach potworzonych szukali ich.

Po 2 godzinach obróciliśmy do wyznaczonego
miejsca, nad Wartą. Tam sami ugotowaliśmy
harcerską zupę - grochówkę.

Po skończonym przerwaliśmy się sąd nad Naranną;
obroncy dzielnie ją broniли, lecz zwyciężyli
oskarżyciele. Topiąc Narannę pożegnaliśmy się z Zimą, i
„rokieta” powitaliśmy nadchodzącą Wiosnę.
Rajd uznaliśmy za b. udany.

Postanowiliśmy częściej wyjeżdżać na bivalni i wyjść z dwuzymą.





15. IV. 1981 r.

Nizyta w Domu Seniora.
na ul. Niedziałkowskiego.

Hawercze przygotowali program składający się z wierszy, piosenek
hawerskich i na temat wiosny i Świąt Wielkanocnych.
Na zbiorach wykonaliśmy kloze potem ofiarowaliśmy
mieszkańcom Domu Seniora. Wszyscy byli szczęśliwi mogąc
spawać radość ludziom starszym i młodym.
Postanowiliśmy przychodzić tam częściej,



24.V. 1981r.

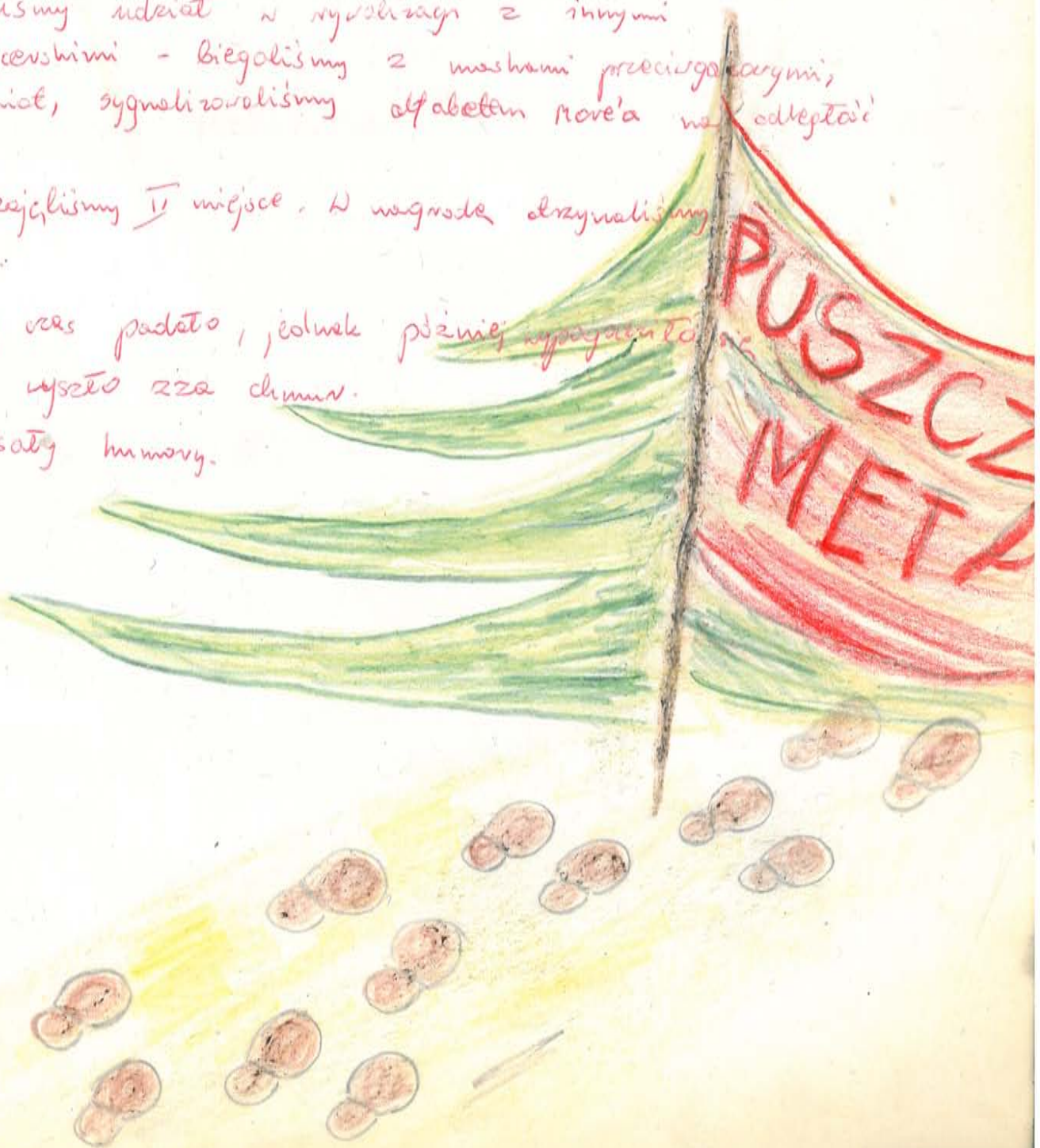
Wiosenny Złaz Hufca.

Pojechaliśmy do Rosnowa, skąd pomaszczowaliśmy do Puszczykowa.
Mimo że droga była trochę długa, wszyscy dzielnie szli.

Na mecie braliśmy udział w rywalizacji z innymi
dwuzimnymi huccewskimi - biegaliśmy z maszynami przeciągaczami,
wzbijaliśmy namiot, sygnalizowaliśmy alfabetycznie nawał i odległość
i szybkość.

W rezultacie zajęliśmy II miejsce. W nagrodę otrzymaliśmy
busola i ringo.

Pozostawo cały czas padło, jednak później wyjątkowo
nawet słońce wyszło zza chmur.
Wszystkim dopisali humory.



NARESZCIE OCZEKIWANY PRZEZ WSZYSTKICH
KONIEC ROKU SZKOLNEGO. NA NASZEJ OSTATNIEJ
ZBIÓRCIE PRZED WAKACJAMI PODSUMOWAŁIŚMY
NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ, ODBYŁ SIĘ PRZEGŁĄD
MUNDUROWY ORAZ OMÓWILIŚMY NASZE PRZYGOTOWANIE DO OBOZU. CAŁA DRUŻYNA JEDZIE
NA OBOZ DO POŁANOWA, PIĘKNEJ MIEJSCOWOŚCI
POŁOŻONEJ NAD JEZIOREM POWIDZKIM.



NASZ OBOZ

POLANOWO

81'



NA POČZĄTKU BYŁ CHAOS. POTEM BUDOWALIŚMY ,
BUDOWALIŚMY ... I ZBUDOWALIŚMY. NASZE NAMIOTY STA-
NĘKY NA MAŁOWNICZYM WYBRZUSZENIU TERENU.
POČZĄTKOWO TRUDNO NAM BYŁO PRYZYWCZAIĆ SIĘ
DO NOWEGO KLIMATU , GDYŻ NA WZNIESIENIU KRÓLOWAŁ
GROŻNY BÓG WIATRU - BOREASZ. WSPÓŁŻYCIE Z NIM NIE
UKŁADAŁO NAM SIĘ ZBYT DOBRZE , GDYŻ NA ŻE ZKOŚCI
ZWIAŁ NAM JEDNO Z NASZYCH "LOCUM". OPRÓCZ TEGO
KOKYSAŁ NAS DO SNU HUK PRZELATUJĄCYCH SAMOLOTÓW.
ZA TO NIE MIELIŚMY KŁOPOTU Z WODĄ. TEJ BYŁO W
NADMIARZE , GDYŻ PRZEZ CAŁY ČZAS NIEBO BYŁO UPSTRZO-
NE CAŁĄ ARMIAŁ CUMULONIBUSÓW.
NAYWIĘKSZYM NASZYM KŁOPOTEM BYŁ
WIĘC BRAK **SEONECZKA** -
MIMO NASZYCH ZAKŁĘĆ RZĄDKO RĄCZYŁO
NAS SWYMI PROMIENIAMI. LECZ NIE
BYŁO ONO W STANIE ZEPSUĆ NAM HUMORU.





NARESZCIE ZZA CHMUR WYJRZAŁO SŁONKO. KORZYSTAJĄC Z PIĘKNEJ POGODY WYBRALIŚMY SIĘ DO POWIDZA.

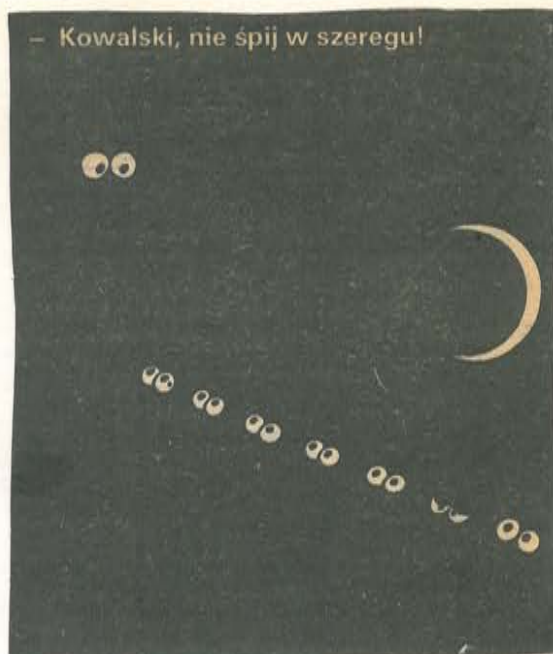
POWIDZ TO WIEŚ LEŻĄCA NAD JEZIOREM POWIDZKIM, KTORE JEST NAJWIĘKSZYM JEZIOREM WOJ. POZNAŃSKIEGO [POW. 1175 HA]. NIEGDYŚ BYŁA TO OSADA NA TRAKCIE TORUŃ-WROCŁAW. PRAWA MIEJSKIE OD 1243 r. DO 1931 r. W XV w. ISTNIAŁA TU SŁAWNA SZKOŁA, PODLEGAŁA AKADEMII KRAKOWSKIEJ. CENTRUM OSIEDLA STANOWI ROZLEGŁY RYNEK, ZABUDOWANY DOMAMI Z XIX w. KOŚCIÓŁ NEOGOTYCKI Z XIX w. Z ŁADNĄ, WSPÓŁCZESNĄ POLICHRONIĄ I STARYMI OBRAZAMI.

A PONAD TO :

POWIDZ TO STACJA KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ, HOTEJ, DWIE KAFEJE, GDZIE MOŻNA WYPIC KAWĘ [Z CUKREM], DOMKI KEMPINGOWE I KĄPIELISKO.



– Kowalski, nie śpij w szeregu!



WIELKA ATRAKCJA, OBOZU BYŁ
CHRZEST HARCERSKI. PO SYGNALE
ALARMU ZERWALIŚMY SIĘ (PARDON,
ZA MOCNO POWIEDZIANE) ZE SWYCH
LEGOWISK I BŁYSKAWICZNIE (CZYŻBY?)

UFORMOWALIŚMY ZASTĘPY. NASZE ZADANIE POLEGAŁO NA PRZEJŚCIU
PEWNEGO ODCINKA NAD BRZEGIEM JEZIORA.

RAZEM RUSZYLIŚMY W BRODZ.

NA TRASIE CZEKAŁY NAS RÓŻNE NIESPODZIANKI, DO KTÓRYCH
MOŻNA ZALICZYĆ PRÓBĘ OOWAGI.



PUNKTEM KULMINACYJNYM BYŁO OGNISKO. PRZY WTÓRZE TRZASKU
OGNIA ZOSTAŁ PRZEPROWADZONY SPIS KONTROLNY UCZESTNIKÓW
OBOZU.

NO A PÓŹNIEJ BYŁO WITKOWO. W DRODZE
LECIAŁY NA NAS STRUGI DESZCZU, WIĘC
MIELİSMY OKAZJĘ BYĆ PRZECHRZCENI
ZE SZCZURÓW LĄDOWYCH NA „MORSKIE WYGI”!



NASZE
MARZENIA

REWEŁACJA, WITKOWA OKAZAŁ SIĘ 93-LETNI STARZEC,
PAMIĘTAJĄCY POWSTANIE WIELKOPOLSKIE, PODPORUCZ-
NIK SPOD MONTE CASSINO, LENINO, POWSTANIEC
WARSZAWSKI.

PEWNEGO DNIA „CZARNE STOPY” WYRUSZYŁY DO SKORZĘCINA. WYSTARTOWALI PEŁNI SIĘ ZARÓWNO FIZYCZNYCH JAK I PSYCHICZNYCH. NIE ZWAŻALI NAWET NA PADAJĄCY DESZCZ. JECZ W MIARĘ UPŁYWU CZASU ICH SIŁY MAŁAŁY WPROST PROPORCYJNALNIE DO PRZEBYTEJ DROGI. PRZY KOŃCU WYGLĄDAŁI JUŻ BARDZO NIESZCZĘŚLIWIE.

U CEŁU NASZEJ PODRÓŻY NADARZYŁA SIĘ OKAZJA ZAREGENEROWANIA SIĘ. DZIĘKI BOGU NIE MUSIELİSMY ROZBIJAĆ NAMIOTÓW, GDYŻ ZROBIŁ TO



ZASTĘP WĘDROWCÓW, BIAKUKUJĄCYCH NA POLU PRZED NAMI. CZĘŚĆ Z NAS RZUCIŁA SIĘ PŁACKIEM, CZĘŚĆ TAPLAŁA SIĘ W JEZIORZE. DO SNU KOŁYSAŁY NAS DŹWIEKI MUZYKI BIG BEATOWEJ, SERENADY DRUPIEGO ORAZ ŚPIEWY CHÓRALNE WALEŻĄCYCH SIĘ, BAND.



W CZASIE POZNAWANIA PIĘKNA ZIEMI GNIEŹNIE-
ŃSKIEJ ZALICZYLIŚMY STOLICĘ TEGO REGIONU WRAZ
ZE SŁYNNĄ, KATEDRĄ, I NIE MNIEJ SŁYNNYMI
JEJ DRZWIAMI, WYKOPALISKA W BISKUPINIE ORAZ
MIELIŚMY OKAZJĘ ZOBACZYĆ POMNIK ŁESZKA BIAŁEGO -
PATRONA NASZEJ DRUŻYNY.



DNI SZYBKO BIEGŁY,
MY PODREPEROWALIŚMY
NASZE SIŁY

I WKRÓTCE TRZEBA
BYŁO WYJEŻDŻAĆ.



- GDZIE KOWALSKI Z
- NIE WIEMY, ZAPÓDZIAŁ SIĘ,
GDZIEŚ PRZY ZWIANIU
OBOZU...



DO DOMU WRÓCIŁIŚMY
W ŚWIETNEJ FORMIE,

ZADOWOLENI Z ŻYCIA.



KOLEJNY HARCERSKI ROK 1981 / 1982
ROZPOCZĘLIŚMY JUBILEUSZOWYM ZŁOTEM HA-
RCERSTWA W KRAKOWIE. NA ZŁOT OD
18 - 20 IX POJECHAŁ NASZ NAJLEPSZY
ZASTĘP „LISY”.



WUBLEWSZOWY

1911



1981

ZŁOT HARGERSZTA
KRAKÓW

18 - 20. IX. 1981

K. H. A. M. W. KRAKOWIE

Z honoru — przewodniczący
 w Złoty i Kuchnie

20.7.81

[Handwritten signature]

[Handwritten signature]
 24.8.81 3



Jubileuszowy
 Złoty Harcerstwa
 Kraków
 18-20 09. 1981

str 3

- KRAKÓW - wrzesień - 1981

dodatek
specjalny

CZUWAJ

JUBILEUSZOWY



ZŁOT HARCERSTWA

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Do uczestników ZŁOTU

Kraków 18.09.81

Druhny i Druhowie!

Rozpoczynamy dziś w Krakowie Jubileuszowy Złot Harcerstwa.

Będzie to złot oczekiwanych warzeń o prawizie i prawach naszego związku, Złot nadziei i manifestacji siły naszego harcerstwa. Uczestnicząc w nim dajecie dowód, że rozumiecie sens i wartości jakie niesie 70-letnia historia harcerstwa polskiego, że chcecie tę historię znać i nadal ją kontynuować.

Udział w złocie to możliwość poszerzenia kręgu swoich znajomości, zawiązania nowych przyjaźni, to możliwość konfrontacji swoich wartości i umiejętności. Tak na pewno będzie, tak musi być. To wszystko czyniąc będziecie po to by harcerstwo w latach następnych potęgniało i rosło by umiało nadal opierać się wszystkiemu co złe, kłamliwe, a wówczas tak jak w hymnie jest napisane "WSZYSTKO CO NASZE" wszystko co najlepsze - chętniejsze Polaki własnością będzie.

Jeśli to niewątpliwie wielkie wydarzenie Związku ma być potwierdzeniem wiernego stania na straży naszej przeszłości i naszej przyszłości, to każdy z was zaproszony na Złot musi zdać sobie sprawę z tego, że uczestniczy w wydarzeniu o randze historycznej.

CZUWAJ!

Kosendant Złotu

/-/ha PL Ryszard Wotelo

Kochani Czytelnicy!

Oddajemy Wam dziś do rąk dodatek specjalny do "CZUWAJ" - czasopisma Krakowskiego Kręgu Instruktorskich Harcerskich 10. Andrzeja Pałkowskiego. Głównym założeniem tego numeru jest przybliżenie Wam gospodarza Złotu - Krakowa. Nie gości Was bowiem krakowski KIHAM czy Korenda Chorygwi, gości Was całe miasto, miasto w którym idee harcerskie znane i szanowane były od początków tego ruchu. Poznacie je w czasie Złotu, dobrze, lecz będzie to, many nadzieję, zachęta do bliższych odwiedzin grody Kraków. Będziecie mieli okazję poznać miejsca naszej codziennej, wolnej harcerskiej służby - nasze harcówki. Many nadzieję, że spodobać się Wam, że będziemy mogli wymienić się z Wami doświadczeniami w dziedzinie urządzania, oraz harcerskiego w nich życia. W łasku wszystkich dziennikarzy akredytowanych przy Biurze Prasowym Złotu serdecznie zapraszamy Was do współpracy. Każdy głos uczestnika, każde jego spostrzeżenie jest dla nas bardzo cenne i ciekawe. Jeżeli ktoś z Was zapagnie podzielić się z innymi czytelnikami nasze doświadczenia, to jest to dla Was twórczość.

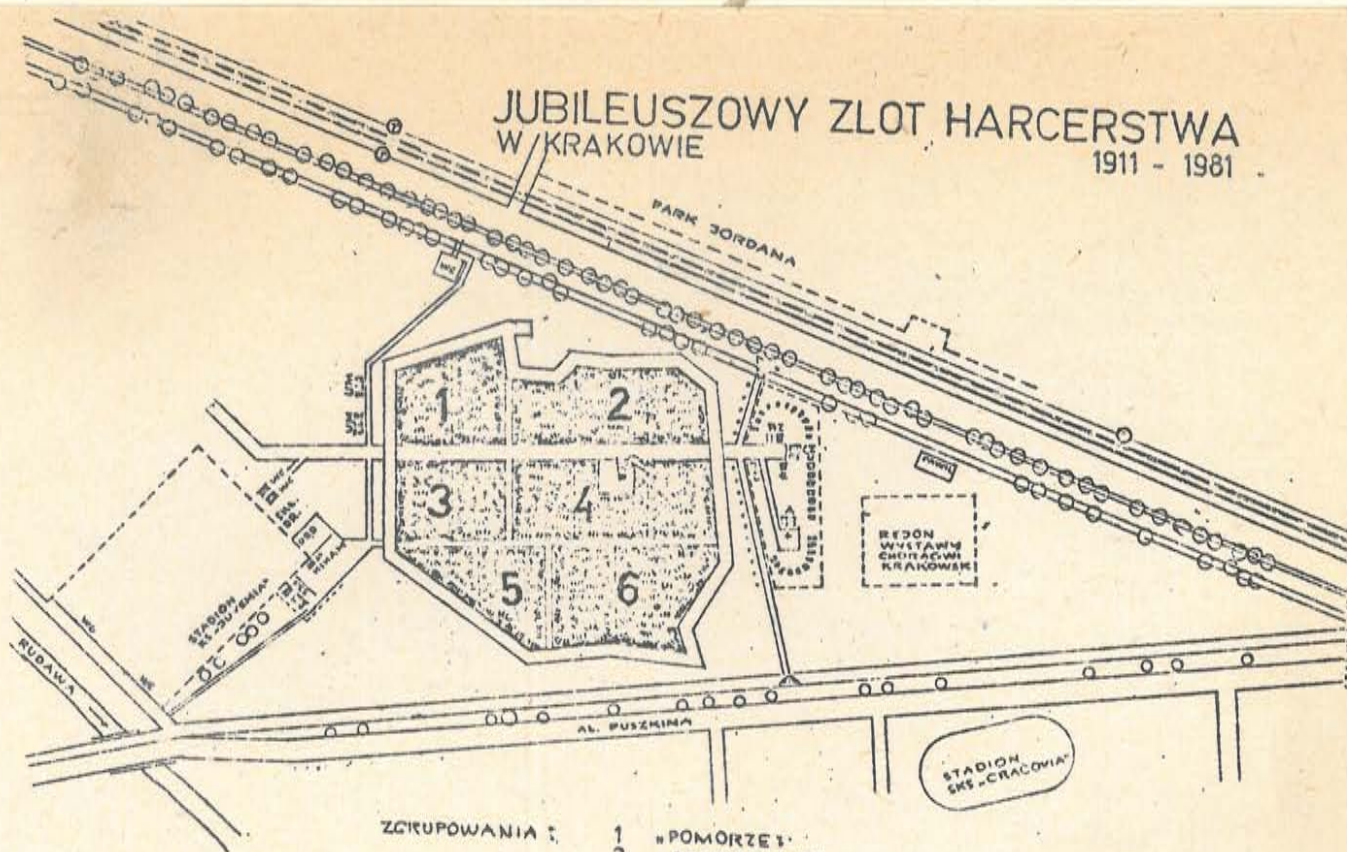
CZUWAJ!

Redakcja



JUBILEUSZOWY ZLOT HARCERSTWA W KRAKOWIE

1911 - 1981

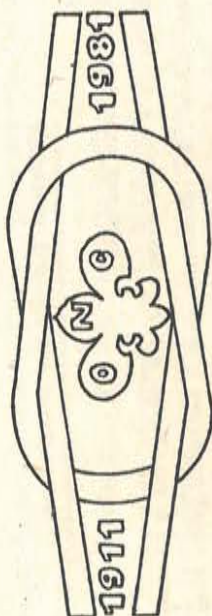


ZGRUPOWANIA :

- 1 "POMÓRZE"
- 2 "POJEZIERZE"
- 3 "WIELKOPOLSKA"
- 4 "POLSKA CENTRALNA"
- 5 "ŚLĄSK"
- 6 "MAŁOPOLSKA"

15/51

JUBILEUSZOWY



ZLOT HARCERSTWA
KRAKÓW
18-20 IX 1981

1

DO KRAKOWA PRZYJECHALIŚMY OKOŁO 8⁰⁰ GODZ.
PO ZAMELDOWANIU SIĘ W BIURZE ZŁOTU MIE-
LIŚMY CZAS DO GODZINY 18⁰⁰ NA ROZBICIE I
URZĄDZENIE BIWAKU W WYZNACZONYM MIEJSU
NA BŁONIACH KRAKOWSKICH. WYKONALIŚMY TOTEMY
BIWAKOWE ORAZ MAŁĄ WYSTAWKĘ PREZENTUJĄCĄ,
NASZĄ, DRUŻYNĘ. WIECZOREM ODDYŁ SIĘ UROCZYSTY
APEŁ OTWIERAJĄCY JUBILEUSZOWY ZŁOT NA-
RCERSTWA W KRAKOWIE. PO APELU RUSZYLIŚMY
NA NASZĄ, PIERWSZĄ, TRASĘ. BYŁ TO „MARSZ
TROPAMI HARCÓWEK”.





2. DRUGI DZIEŃ ZŁOTU ROZPOCZĘLIŚMY OD ZWYKLYCH PORANNYCH PORZĄDKÓW. PO APELU O GODZINIE 8⁰⁰ WYRUSZYLIŚMY NA KOLEJNĄ TRASĘ. BYŁ TO OCENIANY BIEG PATROLOWY. NAJBARDZIEJ PODOBAŁ NAM SIĘ TU "MAŁPI GAY". PRZEJŚCIE TEGO ODCINKA WYMAGAŁO DUŻEJ SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ. SZCZĘŚLIWIE PRZEBRNĘLIŚMY PRZEZ WSZYSTKIE PRZESZKODY. DRUGĄ, POŁOWĘ DNIA SPĘDZIŁIŚMY NA "ZWIADZIE SZLAKIEM KRÓLEWSKIM". PO PEŁNYM WRAŻENIU DNIA UCZESTNICZYLIŚMY W CENTRALNYM OGNISKU W AMATEATRZE SKAŁEK TWARDOWSKIEGO.



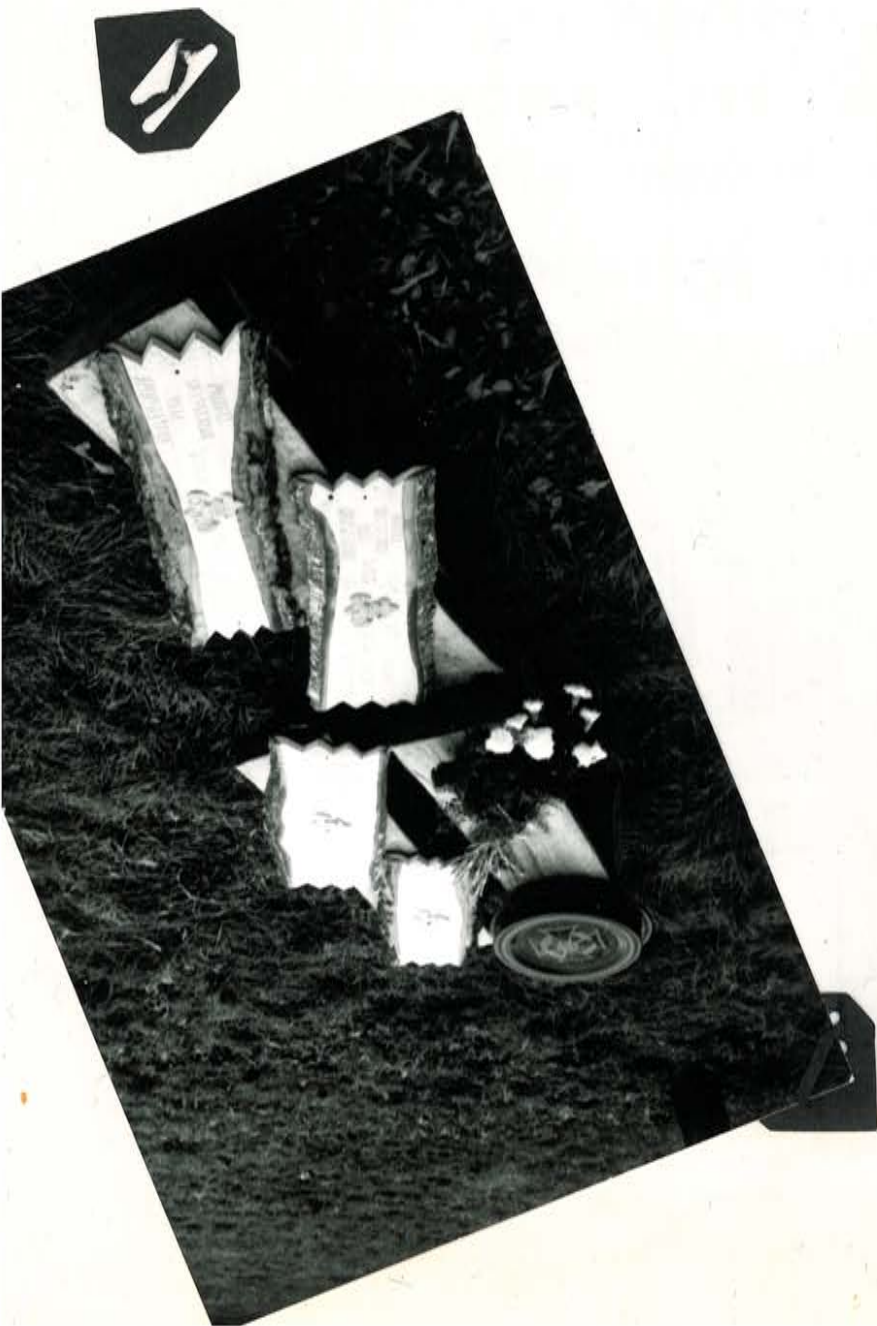
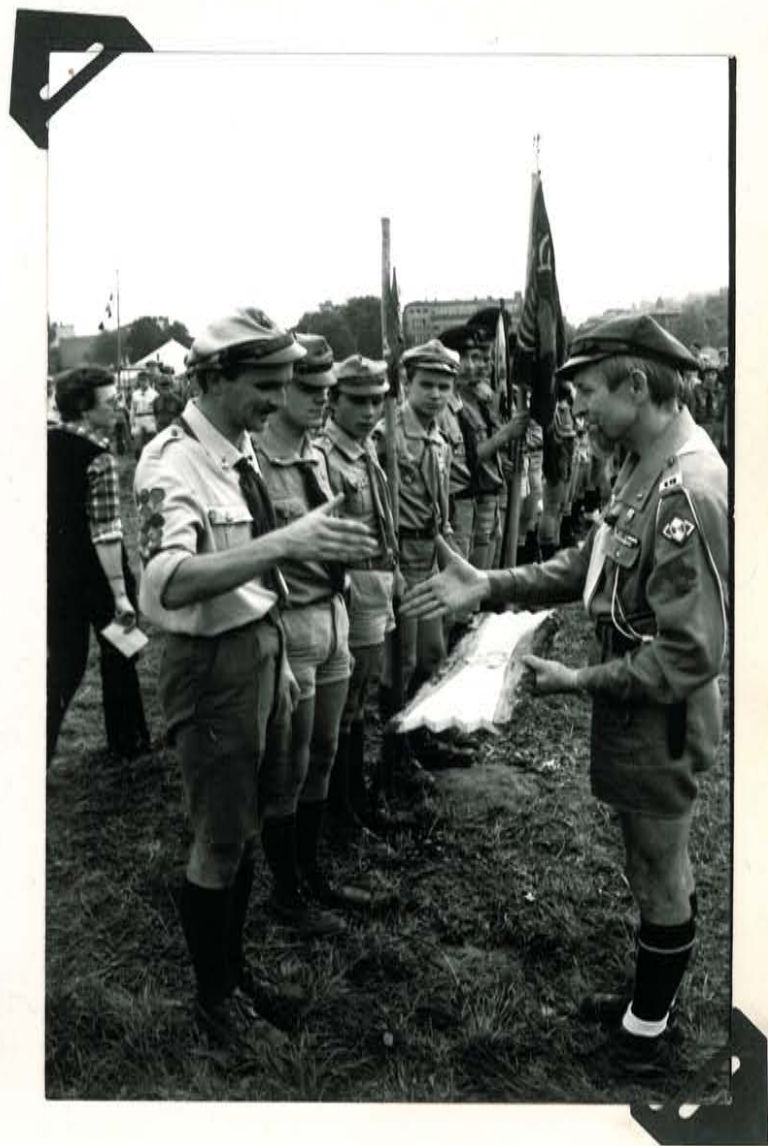
3.

OSTATNIEGO, TRZECIEGO DNIA
ZŁOTU MIELİSMY DOSYĆ DUŻO
CZASU DLA SIEBIE: NA OBEJRZE-
NIE KRAKOWA, PRZYGOTOWANIE
SIĘ DO ZAKOŃCZENIA ZŁOTU.
RANO UCZESTNICZYLIŚMY W MAR-
CERSKIEJ MSZY ŚW.

O GODZINIE 10⁰⁰ INAUGURACJA
ROKU MARCERSKIEGO: PRZEMÓWIE-
NIA GOSPODARZA, GOŚCI ORAZ
UROCZYSTA DEFLADA UCZESTNIKÓW
JUBILEUSZOWEGO ZŁOTU. PO POŁUDNIU O GODZ. 15⁰⁰
OSTATNI APEŁ ZAMYKAJĄCY ZŁOT. ZOSTAŁY WRĘCZONE
NA NIM NAGRODY ORAZ OPUSZCZONE FLAGI PAŃSTWOWA I
ZŁOTOWA. WIECZOREM BYLIŚMY GOTOWI JUŻ DO WYJAZDU.







KARTKA POCZTOWA

70 LAT HARCERSTWA



ZEZ. MIN. ŁACZ. PEZ 406 Z DN. 19.08.1981

P.P.T.I.T. VII 80.1000.000



DO DOMU PRZYJECHAŁIŚMY PEŁNI
WRAŻEŃ I NOWYCH DOŚWIADCZEŃ.

W PRAWDZIE NIE ZAJĘLIŚMY PIERWSZEGO
MIEJSCA, ALE JESTEŚMY Z SIEBIE DUMNI
I MAMY NADZIEJĘ SPOTKANIA SIĘ KIEDYŚ
PONOWNIE RAZEM.

PORTAL GMACHU RATUSZA W KRAKOWIE - XVII WIEK



WZBÓGACAJ FUNDUSZ ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA
OGÓLNOPOLSKI ZŁOT HARCERSTWA

BEŁONIA KRAKOWSKIE 18-20.09.1981 r.
ZEZW. M.Ł. 5000, PEZ-406 Z DN. 21. 08. 1981 r.
P.P.T.I.T. VII 81. 500.000 pomy. A. Hodek

KARTKA
POCZTOWA

2z POLSKA



RATUSZ W KRAKOWIE

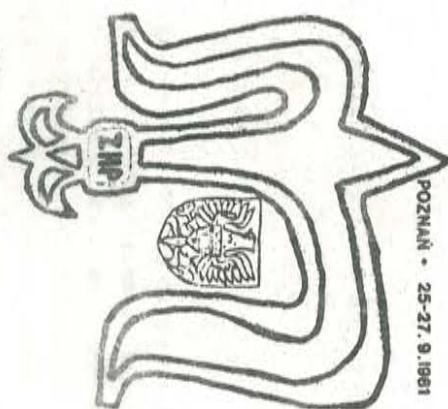
25. IX - 27. IX NAD RUSZAKA,
W POZNANIU ODBYŁ SIĘ ZŁOT
MARCERZY WIELKOPOLSKICH.



PRZYJECHAŁY REPREZENTACJE CHORAĞWI
Z 5 WOJEWÓDZTW: POZNAŃSKIEGO, LESZCZYŃSKIEGO, KALISKIEGO,
KONIŃSKIEGO, PIŁSKIEGO. NA ZŁOT POJECHAŁA RÓWNIEŻ
DELEGACJA NASZEGO SZCZEPŁU.

GDY PRZYBYLIŚMY, ROZPOCZYNAŁ SIĘ WŁAŚNIE APPEŁ OTWA-
RZAJĄCY ZŁOT, PODCZAS KTOREGO MARCERZE (RÓWNIEŻ Z NASZEJ
DRUŻYNY) ZŁOŻYLI PRZYRZECZENIE MARCERSKIE, A INSTRUKTORZY -
ZOBOWIĄZANIE.

70 LAT HARCERSTWA W POLSCE



Złoty
harcerstwa
wielkopolskiego

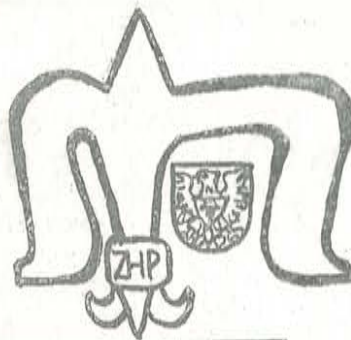
ORGANIZATORZY ZŁOTU:

- KOMENDY CHORAĞWI ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
- POZNAŃSKIEJ IM. POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH 1918/19
- KALISKIEJ IM. MARII KONOPNICKIEJ
- KONIŃSKIEJ IM. BUDOWNICZYCH ZAGŁĘBIA KONIŃSKIEGO
- LESZCZYŃSKIEJ IM. LUDOWEGO IOTNICTWA POLSKIEGO
- PIŁSKIEJ IM. ZDOBYCÓW WĄZU POMORSKIEGO

INFORMACJE ZŁOTOWE

do użytku wewnętrznego

Harcerskie Wici



Gazeta Złotu Harcerstwa
Wielkopolskiego
Poznań 25-27.9.1981

nr 1

PREZYDENT MIASTA POZNANIA

Poznań, dnia 25 września 1981 r.

"Pracasz o dół - jest to dół i s,
tylko szokowiek dalej"
G.K. Nowak

Do uczestników Złotu Harcerstwa Wielkopolskiego

Harcerki i harcersi, suchowia!

Obchodzimy obecnie 70-cio lecie powstania Związku Harcerstwa Polskiego, związku uświęconego tradycją służenia sprawie Ojczyzny. Ważny to jubileusz, sważywszy trud włożony w budowanie tego Związku na przestrzeni lat lepszych i gorszych, lat wojny i pokoju. Związek Harcerstwa Polskiego w całej swej historii stanowił odbicie stosunków i obyczaju politycznego, w którym żyje naród. Wraz z nim przeżywa wszelkie sukcesy i niepowodzenia. Dzisiaj dzisiejszy niesie polskiemu harcerstwu nowe zadania, stawia wyższe wymagania. Również władze miejskie Poznania upatrują w Was partnera w działaniu dla dobra miasta i jego mieszkańców. Oczekujemy pomocy we wszystkich tych przedsięwzięciach, w których niezbędna jest pomoc ludzi młodych. Obecnie należy nieść pomoc ludziom starszym, najbardziej tej pomocy potrzebującym i oczekującym. Jesteście ludźmi młodymi, przed Wami przyszłość której winniście służyć wszystkimi swymi siłami i umiejętnościami, kontynuując tym samym piękną kartę polskiego harcerstwa. Bawiacie się - wypoczywacie, ucząc się - pracujecie dla dobra naszej Ojczyzny, regionu i miasta.

Gauwaj!

S. Piotrowicz

Stanisław Piotrowicz

TELEGRAM DH. STANISŁAWA BRONIEWSKIEGO
"ORSZA" - BYŁEGO NACZELNIKA
SZARYCH SZEREGÓW

Komenda Chorągwi
Poznańskiej ZHP
POZNAŃ
ul. Armii Czerwonej 80/82

Druhny i Druhowie drogiej Ziemi Wielkopolskiej będą
s Wami w dniach Waszego Złotu a szczególnie, gdy staniecie
przed Kasami 7 Fortu oddając hołd twórcy Szarych Szeregów
FLORIANOWI MARCINIAKOWI.

CELUJĄCIE !

STANISŁAW BRONIEWSKI

70 lat harcerstwa wielkopolskiego - jak to drama! W obliczu tej liczby stajemy się małą, szary - cały możemy porównać swoje krótkie doświadczenie harcerskie z taką perspektywą? Nie potrafimy jej sobie nawet wyobrazić, przytłacza nas potęgą. To przecież historia, jak więc zastawić z nią nasze małe historyjki?

Lecz zastanówmy się przez chwilę: z czego składa się ta Wielka, Niedostępna Historia? Przecież nie z samych ważnych dat, bohaterskich zdarzeń, przełomowych momentów dziejowych. Na te siedemdziesiąt lat historii wielkopolskiego harcerstwa - z wyjątkiem osadów, których nie pamiętamy - składają się też nasze własne lata harcerstwa, osy jest ich kilka, osy kilkanaście. I te lata są dla nas najistotniejsze, bo są żywe i posiadają własną twarz, tak dobrze nam znaną.

Na przykład Obietnica Suchowa. Nie pamiętam chwili, w której wymawiałam słowa "Obiecuję być dobrym suchem...", za to doskonale przypominam sobie "mój" fragment wiersza K.I. Gałczyńskiego, który wówczas recytowaliśmy. Mówiłam: "Inżynierom za mosty, za szosy, za tunele, za noce z cyrklem bez snu..."

Po kilku latach - szczęśliwa droga wiedząca do teatru harcerskiego. Setki występów, setki zdarzeń, nagrody, wyjazdy. Po jakimś czasie obóz, na którym tak wiele się nauczyłam, gdzie przede wszystkim wpajano mi, jakim człowiekiem powinien być instruktor, co to w ogóle znaczy - być Szalwiskiem/ do dziś uważam, że harcerstwo tego powinno uczyć/. Krążył pod sierpniowymi gwiazdami, po których rozbuchaliśmy się w niezwykłym milczeniu, noc, w której słożyłam Zobowiązanie Instruktorskie.

Ale to też nie cała opowieść o moim harcerstwie. Nie tylko tamte fakty, wielkie, uroczyste ją budują. Praca w teatrze to zabawne pomysły sceniczne, simowisko z trzema alarmami w ciągu jednej nocy i przyjaciele - najlepsi do dzisiaj. Ubuś szkoleniowy to napać latających brówek na obojnego, polanka, na której wygrawalidzaliśmy się, a nikomu nie chciało się wymyślać planu imprezy i ... latryna - naprawdę cudowna.

I to, i tamto, i jeszcze to. Siadamy często razem - i wspominaemy, mówimy jeden przez drugiego, rozmawiamy się na jedno wspomniane słowo - i jest to najprawdziwsza historia wielkopolskiego harcerstwa.

A lata nieco wcześniejsze? Oczywiście, można przeczytać książkę, ale ja zawsze wolałam nakłonić do wspomnień mojego szwagra. Niewyższe opowieści trwały do późnej nocy. O zbiórkach alarmowych, biwakach... To było wtedy, gdy jego przybocznym był jeszcze... oj, to teraz taka ważna Harcerska Figura, że nie chce się wierzyć, że był kiedyś zwykłym przybocznym.

O tym, czego nie pamięta szwagier, na pewno z chęcią opowie tato koleśkanki, a jeśli nie on, to przecież sąsiad znał druha Marciniaka. Przy odrobinie szczęścia zastanę u dziadka jego przyjaciela, który jako harcers brał udział w Powstaniu Wielkopolskim.

Myślę, że znaleźliśmy już sposób na to, by przybliżyć trochę tę Wielką Historię, której twarz skryta była w chmurach lub w gąszczu niewiele mówiących dat. Bo to przecież i nasza historia, jak by na to nie patrzeć. I trzeba ją traktować tak, jak nasze wspomnienia - ciepło, serdecznie, czasem zaś z łezką śladu, że to wszystko nie wróci. Również o tej ważnej historii będziemy śpiewać przy ognisku!

"Te ognia płomienie przywiodą na myśł

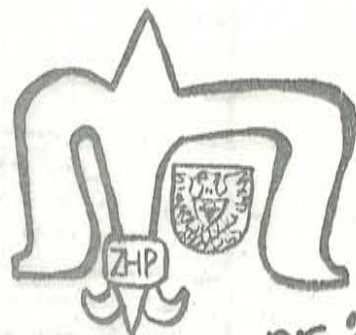
odległe wspomnienia, satarto już dziś.

Dawne obozy i przygód mao -

w tę jasną, gwiaździstą, wrześniową noc..."

Harcerskie Wici

Gazeta Złotu Harcerstwa
Wielkopolskiego
Poznań 25-27.9.1981



nr 2

I SEKRETARZ
KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO P.Z.H.
W POZNANIU

Poznań, dnia 22 września 1981 r.

Towarzysz
Andrzej SIMON
Komendant Chorągwi Poznańskiej
Związku Harcerstwa Polskiego
Im. Powstańców Wielkopolskich 1918/19
w POZNANIU

Z okazji złotu harcerstwa wielkopolskiego przypadającego
w 70 rocznicę powstania ruchu harcerskiego w Polsce składam
Tobie drużynie Komendancie i za Twoim pośrednictwem uczestnikom
złotu, wszystkim harcom Wielkopolski najserdeczniejsze
pozdrowienia i życzenia wszelkiej pomyślności.

Jestem głęboko przekonany, że Wy drużyny i druhowie
pomni szczytnych, kilkudziesięcioletnich tradycji harcerstwa
polskiego będziecie ich godnymi kontynuatorami.

Życzę udanego Złotu i przyjemnego pobytu w Grodzie
Przemysławu.

Z wyrazami szacunku

Edward SKRZYPCZAK

Dzisiaj przy ognisku przeglad pokoleń,
które lilijka łączy na czołach
Oras harcerski mundur spłwiał
Przez 70 lat pełen chwaleń.
Płyną harcerskie pieśni, wspomnienia
- ście będzie mówić Wam - do widzenia.
Lecz przecież wcale się nie żegnamy.
Niejeden ogień snów, nas zachwylił,
a kiedy znowu tak się spotkamy
będziemy nra eali Harcerskie Wici

ANNA JUREWICZ

DRUŻYNY I DRUHOWIE !

Spotkania tych trzech dni to spotkania twarzą w twarz
z historią. Historią, która jeszcze wscrajał pisana była mgławicą
w prawdziwej walce w obronie przyjętych ideałów, a dzisiaj też
jest walką, ale o innym charakterze. Walką z przeszkodami
w zdobywaniu wiedzy i umiejętności przydatnych później w doros-
łym życiu.

Co uważam za największy sukces w 70 - letniej historii ZHP ?
Myślę, że ciągłość i jedność tradycji. Bardzo wiele pokoleń wychowało
harcerstwo, różne były role Przyrzeczenia, różne zdania, ale serce
rośnie gdy spotykają się te pokolenia i mają o czym rozmawiać.
Chyćże czoła przed harcerską tradycją, bez niej bowiem nie byłoby
nas dzisiaj. Nie byłoby możliwe gawędy przy ogniskach i kominkach,
odwoływanie się w pracy do ponadczasowych ideałów, ale przede
wszystkim nie miałobyśmy w pracy tego potężnego oparcia społecznego.

Pamiętajmy, że nie wymaga odwagi poczuć jedności kiedy
jest dobre, gdy wszystko się układa, ale wtedy gdy jest ciężko.
Dlatego również ta jedność teraz aseregów harcerskich, jest nam
tak niezbędna. Pamiętajmy, że najważniejszym i najskuteczniejszym
jest także działanie różnych ogniw wychowania, gdy realizowany
jest jeden wspólny ideał i wspólne cele. Rozbieżność między gło-
szonymi ideałami a czynami. Obojętnie czy będzie dotyczyła postę-
powania rodziców, nauczycieli czy instruktorów ZHP powoduje
w konsekwencji nieprzewidziane skutki wychowawcze.
Dlatego takiego znaczenia nabiera prawidłowa realizacja nakazu
" Na słowo harcerza polegać jak na Zawiasy "

Jestem optymistą - nauczyłem się tego w Harcerstwie i dlatego
wierzę, że jeżeli chcemy pokonać duży ciężar to musimy chwycić
go mocno w obie ręce i wtedy uda się go udźwignąć.

Ten optymizm pozwala wierzyć, że mimo trudności przyjdą
czasy, gdy będzie pomagał innym, gdy człowiek będzie innego
człowieka traktował jak brata, a nie jak wroga.

W działaniu potrzeba poczucia wspólnoty i takie poczucie
daje mi Wasza, Drużyny i Druhowie obecność.

Po dwudziestu latach spotykamy się na Złocie Harcerstwa
Wielkopolskiego - znowu razem, bo " wszyscy harcerze to jedna
rodzina ", dlatego chciałbym, abyście się tu czuli jak u siebie
w domu.

CZUWAJ !

im Andrzej Simon
Komendant Złotu



JESIENNY BIWAK



2-4.10.1981r

PEWNEGO PIĘKNEGO PORANKA, W SOBOTĘ ZEBRALIŚMY
SIE NA BOISKU SZKOLNYM Z PLECAKAMI I PROWIANTEM.
POJEDYCHALIŚMY DO NASZEJ STAŁEJ, LETNIEJ BAZY -
DO KAPLINA. TRZEDYWAŁIŚMY TU 2 DNI, W CIĄGU KTÓRYCH
ZDĄŻYLIŚMY ZAPOZNAĆ SIE Z NAJBLIŻszą OKOLICĄ, I
NAZBIERAĆ GRZYBÓW I ... JESIENNYCH LIŚCI. WIECZOREM
SPOTKAŁIŚMY SIE PRZY WSPÓLNYM OGNISKU.





JAK CO ROKU - ANDRZEJKI.
TYM RAZEM NIE BYŁO U NAS
WRÓŻKI, ALE I TAK HARCERKI
I HARCERZE Z WIELKIM NIEPO-
KOJEM CZEKAŁI JAKA PRZYSZ-
TOŚĆ, UTRWAŁONA W WOSKU,
ICH CZEKA.

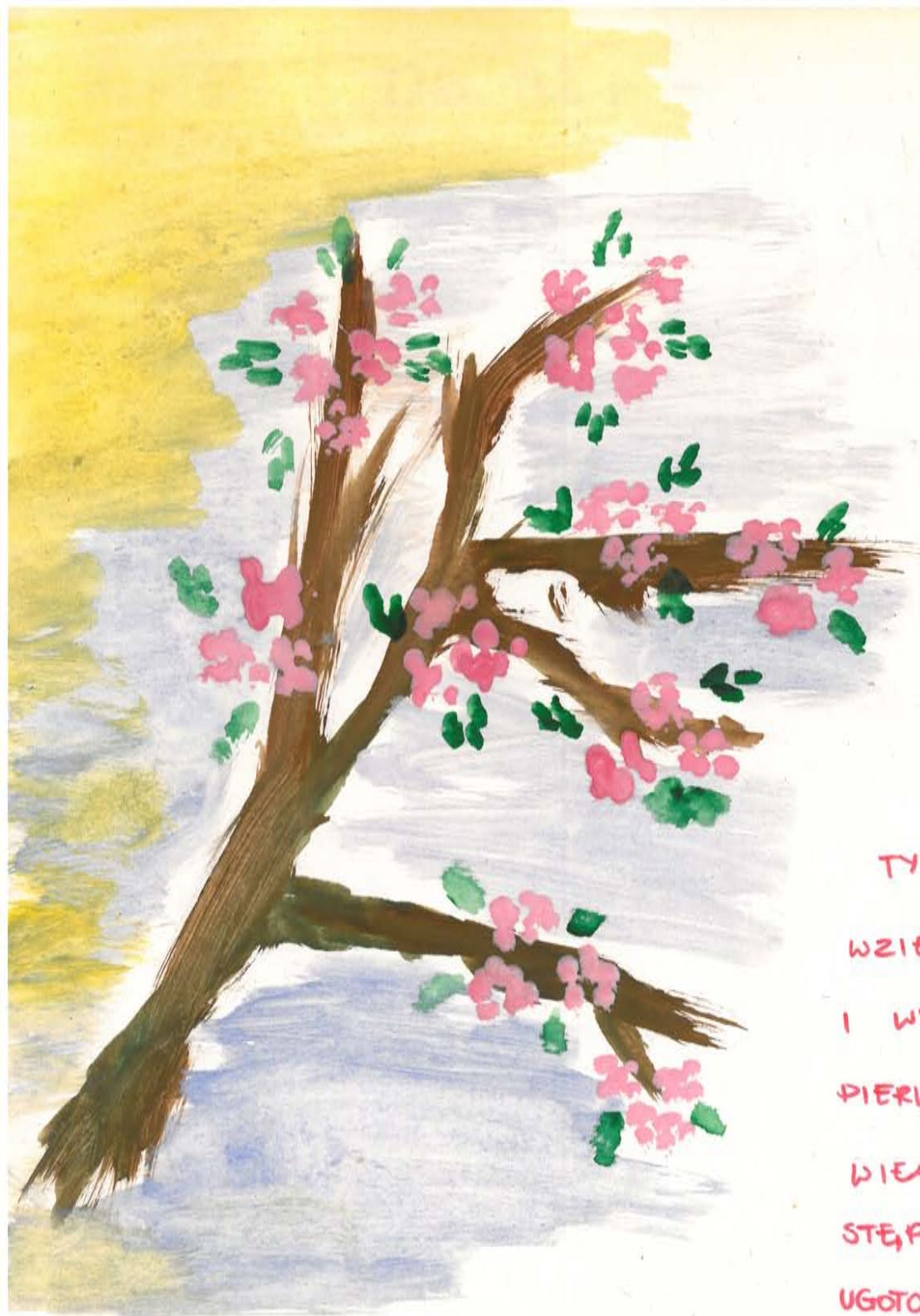
BAWILIŚMY SIĘ ŚWIETNIE, A
SPORO ŚMIECHU BYŁO GÓY
NIAŁY DOBRAĆ SIĘ „KOTYLIO -
NOWE PARY”: JAS Z MAŁGOSIA,
GUCIO Z PSZCZÓŁKĄ, MAJA,
BONIA Z KRÓLEM ZYGMUNTEM I
STARVM ITD.

NASTĘPNIE ROZPOCZĘŁY SIĘ
PLASY I KONKURSY.

HARCERSKIE POGOTOWIE ZIMOWE

25. XI 82r KWATERA GŁÓWNA ZHP OGŁOSIŁA
HARCERSKIE POGOTOWIE ZIMOWE. NA APEŁ
DM. NACZELNIKA JUŻ OD DZISIAJ ROZPOCZYNAMY
DZIAŁANIE. NASZA POMOC BĘDZIE MIAŁA
RÓŻNY CHARAKTER. HARCERKI I MARCERZE
BĘDĄ, CHODZIĆ PO ZAKUPY, NOSIĆ WĘGIEL,
POMAGAC W SPRZĄTANIU.





RAJD "POWITANIE WIOSNY"

TYM RAZEM - KOBYŁE POLA,
WZIEŁISMY NAMIOTY, PROWANT
I WYRSZYŁISMY NA SZUKANIE
PIERWSZYCH OZNAK WIOSNY.
WIELKA, ATRAKCJA, DLA ZA-
STĘPÓW BYŁA JAMODZIELNIE
UGOTOWANA ZUPA, KTÓRA, OCE-
NIĄCI DRUHOWIE INSTRUKTORZY. NA BIWAKU NAUCZYŁISMY SIĘ
RÓŻNYCH SPOSOBÓW PRZECHODZENIA PRZEZ STRUMYK. OCZY-
WISZCIE NIE OBYŁO SIĘ BEZ KILKU KAPRZY.
NA SZCZĘŚCIE DOPISAŁA POGODA I ... DOBRE HUMORY.
W DRODZE POWROTNEJ ZŁOŻYŁISMY KWIATY POD PO-
MNIEM POMORDOWANYCH KARCEBY NA MAŁCIE.

4-5-6. 06. 82 r -

RAJD W ŁOPUCHÓWKU



3-4
Harcerskie podsumowanie z I Jubileuszowego Zlotu 70-lecia
Harcerstwa Wildeckiego w Łopuchówku

I Jubileuszowy ZLOT
Harcerstwa
Wildeckiego
Łopuchówko 1-8.09.82 r.

Komendant Zlotu

Paulok
Krzysztof Paucokh mm

Tydzień minął od I Jubileuszowego zlotu
harcerzy wildeckich. Jubileuszowy bo w przyszłym roku
harcerstwo na Nizinie obchodzić będzie 70-lecie i
razem z nim nasza 10 drużyna harcerska.
Zlot odbył się w Łopuchówku k/Murawianej Gościny,
trwał trzy dni i trzy noce. Drużyny prowadziły swoje
zajęcia, a wspólnym punktem zlotu był bieg harcerski
i oczywiście kispianie ognisko. Zlot uważamy za udany
A oto kilka zdjęć z naszej wyprawy.

„Czujaj”



PO PRZYBYCIU
NA MIEJSCE

— ZASŁUŻONY
ODPOCZYNEK





Związek Harcerstwa Polskiego

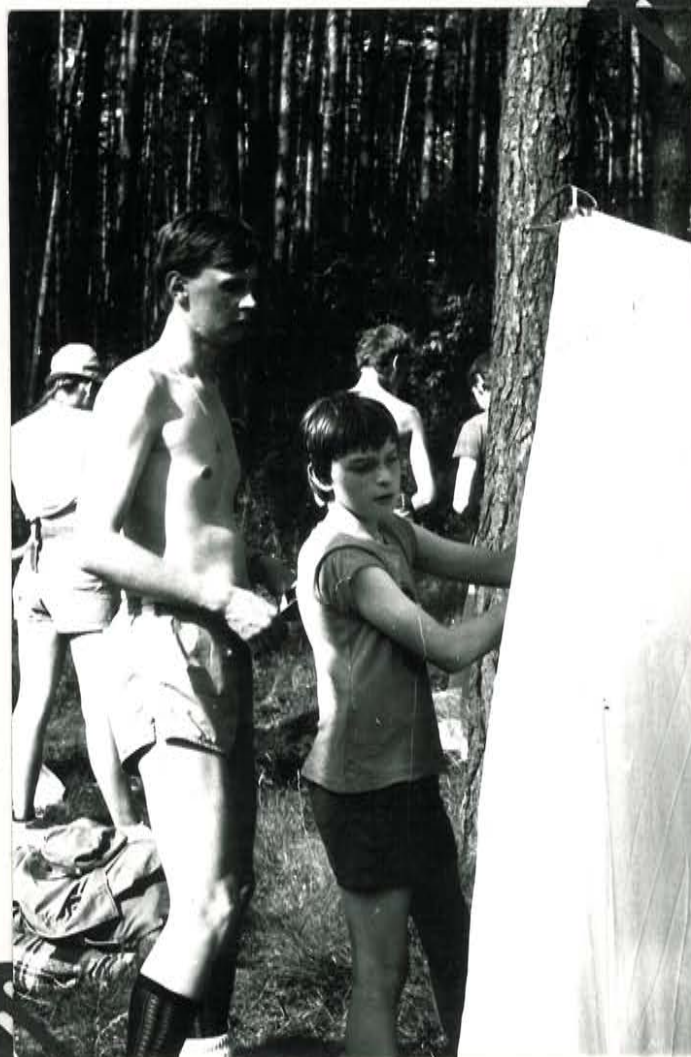
Hufiec Poznań — Wilda

im. Jana Kasprowicza

Zaproszenie



W SZYBKIM TEMPIE
ZACZEŁO WZRASTAĆ NASZE
OBOZOWISTO.





- NA TRASIE -







OTO NAJBARDZIEJ PRZYKRY MOMENT
PAKUJEMY MANATKI, KURACAMY W DOMOWE
PIELESZE; JUTRO ZNOWY CZEKA NAS ZWYKŁA
CODZIENNOŚĆ /SZKOŁA - BRZ.../. ALE WERO-
MINIENIA TEJ PRZYGODY POZOSTANA.



SMUTNY WZROK DH. PAWEŁ
ŻEGNA MIEJSCA, GDZIE SPĘ-
DZILIŚMY MIŁE CHWILE.

K
A
P
L
I
N



82



TAK OTO ZACZEŁA SIĘ NASZA
WAKACYJNA PRZYGODA DNIA 21.07.82r
O GODZ 8⁰⁰ RANO. PEŁNI CIEKAWOŚCI
NA MYŚL O WRAŻENIACH, KTÓRE NAS CZEKAJĄ,
SFORMOWANI W CZTERY ZASTĘPY (ORZY, LISY, MI-
LKI, JEŻE) WYRUSZYLIŚMY W DROGĘ. Z OKIEN PE-
RZĄCEJ „BANY” UNOSZĄCEJ NAS W MIEZMANE OBSE-
RWOWALIŚMY CORAZ TO NOWE WIDOKI — TAK RÓŻNE
OD MIASTOWYCH. TU JAKĄS TRAWKĘ, TAM JAKĄS
KRÓWKĘ. NASZA CIEKAWOŚĆ ZOSTAŁA WKRÓTCE NAGRODZONA:
PRZYJECHALIŚMY NA MIEJSCE. Z PEWNA, DOBĄ WYŻSZEJ
PATRZELIŚMY NA NASZYCH POPRZEDNIKÓW ODJEŻDŻAJĄ-
CYCH DO DOMU. ONI MIELI JUŻ ZA SOBĄ, SWOJĄ
PRZYGODĘ; MY DOPiero JA, ZACZYNAŁIŚMY. ZACZEŁY
SIĘ PEŁNE WRAŻENI ONI. KAŻDY Z NICH NIÓSŁ W
SOBIE COŚ CIEKAWEGO I DAWAŁ POSMAK NOWOŚCI.

OD SAMEGO POCZĄTKU OBOZU TOCZYŁA SIĘ
RYWALIZACJA MIĘDZY ZASTĘPAMI W ZAKRESIE:
CZYSTOŚCI I PORZĄDKU W NAMIOTACH, PORANNEGO WSTA-
WANIA, PUNKTUALNOŚCI NA ZBIÓRKACH. OCENĄ ZAJMO-
WAŁA SIĘ ŁADA OBOZU.

RÓWNIEŻ NA POCZĄTKU BYŁ OGŁOSZONY KONKURS NA
NAJLEPSZY TOTEM. NAJWIĘKSZĄ POMYSŁOWOŚCIĄ WYKAZAŁ
SIĘ TU ZASTĘP „LISÓW”.



"ORLY"

ZASTĘPOWY	GRZEGORZ	WOLSKI
	PAWEŁ	ADAMOŃ
	RAFAŁ	SZURA
	PATRYK	SZAFRAŃ
	DOMINIK	BODOMSKI

"LISY"

ZASTĘPOWY	PIOTR	WIECZOREK
	MICHAŁ	PEPKO
	ARTUR	KATAJCZAK
	KRZYSZTOF	OREWS
	ROMAN	ANDRZEJCZAK
	RAFAŁ	EUGIŃSKI

"WILKI"

ZASTĘPOWY	PIOTR	ŚNIEGOWSKI
	PAWEŁ	RICHTER
	PIOTR	NOWAK
	MACIEJ	CZAPCZYK
	DARIUSZ	TAJSNER
	WOYTEK	ŁOPIŃSKI

"JEŻE"

ZASTĘPOWA	ANNA	ŚNIEGOWSKA
	MAGDA	JASIŃSKA
	BERNADETTA	OLEJNIK
	JUSTYNA	DORUCHA
	MONIKA	ZAHORSKA
	ELA	KLEMKO
	OLIWIA	TAJSNER



KOMENDANT OBOZU | z prawej |
- PWD. ZBIGNIEW TEPEK



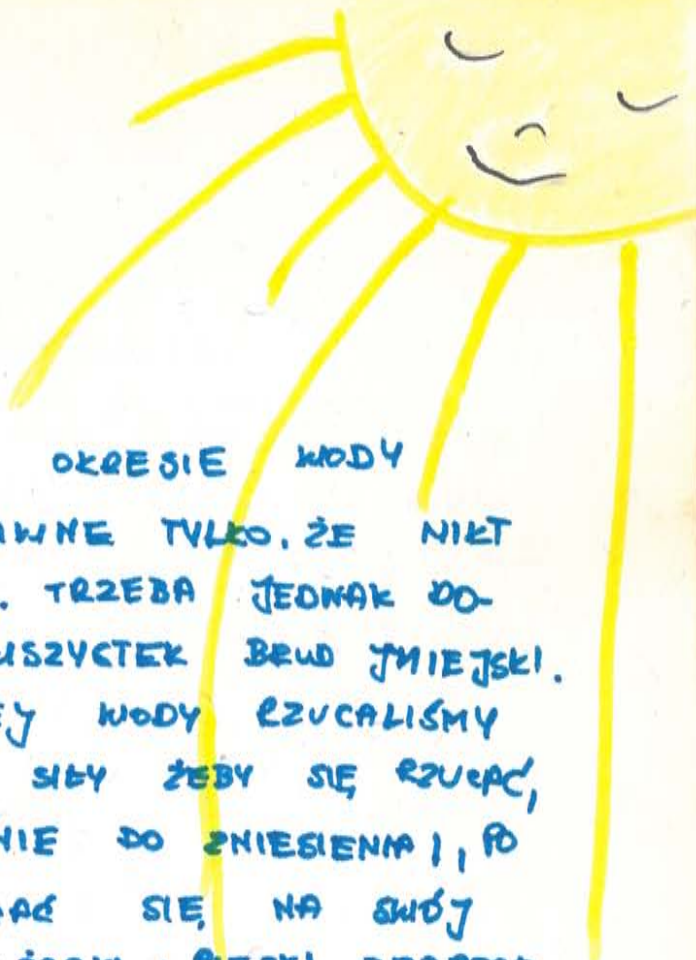
ZASTĘP
"PASKUD"

DH. ARTUR GAJEWY - OBOŻNY
DH. EWA MAYER
DH. MARZENA PIECHOWIAK
DH. KATARZYNA WOLSKA
DH. HANNA KRYSKOWIAK

N
A
S
Z
A

K
A
D
R
A





TRZEBA PRZYZNAC, ŻE W TYM OKRESIE WODY
MIELİSMY POD DOSTATEM. DZIWNIE TYLKO, ŻE NIKT
NIE NABAWIŁ SIĘ WODOWSTRĘTU. TRZEBA JEDNAK DO-
DAĆ, ŻE ZMYLIŁMY Z SIEBIE WSZYSTKIE BRUD JNIEJSKI.
Z POCZĄTKU SPRAGNIENI BOSKIEJ WODY RZUCAŁİMY
SIĘ DO JEZIORA I O ILE MIELİSMY SIĘ ŻEBY SIĘ RZUCAĆ,
GDYŻ Z NIEBA LAŁ SIĘ ŻAR NIE DO ZNIESIENIA, PO
CZYM KAŻDY ZACZYNAŁ PORUSZAC SIĘ NA SWÓJ
SPÓSOB. CZEGO TAM NIE BYŁO - ŻABKI, PIESKI, ZDARZAŁ
SIĘ GDZIEŚ NIEGDZIEŚ KRAUL, CHOCIAŻ DOMINOWAŁ
ROZPACZLIWIEC. DZIWIĘ SIĘ DOPRAWDY, ŻE NIKT SIĘ NIE
UTOPIŁ? BYŁO TO ZASŁUGA, DH. WOJTKA - NASZEGO RA-
TOWNIKA, KTÓRY ZMARŁOZCZYWISZY GROŹNIE BRĘW SPO-
GLĄDAŁ Z POMOSTU NA KĄPIĄCYCH SIĘ.
WIELE W TYM CZASIE ZOOBYŁO NOWA, SPRAWNOŚĆ
"JUŻ PEYHAM", A KILKU ODWAŻNIEJSZYCH ZYSKAŁO
SOBIE MIANO "PEYWAKA".



NADSZEDŁ DZIEŃ, W KTÓRYM WYPADAŁO
ZAZNAJOMIĆ SIĘ Z MIĘDZYCHODEM. WYMAGAŁA

TEGO NIE TYLKO POTRZEBA OSOBISTEGO ZETĘNIĘCIA
SIĘ Z TYM MIASTEM, LECZ RÓWNIEŻ CHĘĆ FORO-
BIENIA ZAKUPÓW. KAŻDY CHCIAŁ MIEĆ JAKĄŚ PA-
MIĄTKĘ, KTÓRA PRZYPOMINAŁBY NAM KANIKI. OPRÓCZ
BANAŁNYCH SOWIENIÓW MIĘDZYCHÓD
MIAŁ NAM DO ZADZIEROWANIA CAŁE WAGONY
SŁADKÓW DŻEMU TRUSKAWKOWO-JABŁKOWO-MORELOWO-
-AGRESTOWO-BRZOSKWINIOWEGO. OŻ, WIADOMO MIASTO
POSIADA ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-
WARZYWNEGO.

PODCZAS ZWIEDZANIA MIASTA NATENĘLIŚMY SIĘ
NA DOSYĆ CIEKAWĄ LEGENDĘ I WEDŁUG KTÓREJ
NA RYNKU ROSŁA GRUSZA I NA NIEJ ZY-
BACY WIESZALI SWOJE SIECI. STAŁO TĘZ POMIĘDZY
HERB MIĘDZYCHÓD. INNA, CIEKAWOSTKA, JEST NAZWA MIASTA, KTÓRE
WZIEŁO JĄ OD SWEGO POŁOŻENIA MIĘDZY DRO-
GAMI KANAŁOWYMI.

DZISIEJ JAMY MIĘDZYCHÓD TO STOLICA POWIATU
I OŚRODEK PRZEMYSŁOWY.

POŹNYM POPOŁUDNIEM WYRUSZYLIŚMY W DROGĘ
POWROTNA. TYM RAZEM MIELIŚMY INNĄ TRASĘ
/ NIESTETY, DŁUŻSZĄ / I PONIEWAŻ OZLIŚMY PRZEZ
ZATOM STARY. DUŻA, FRAJDĘ SPRAWIŁO NAM TUTAJ
PRZEBYCIE WARTY ... PROMEM.

MIMO 20 KM, KTÓRE RAZEM PRZESZLIŚMY, DO
OBOZU WRÓCIŁIŚMY ZADOWOLENI.

6-7. 08. ZATOM



0 TO PAMIĘTNY DZIEŃ RYWALEACJI SPORTOWEJ.

ODBYŁA SIĘ ONA MIĘDZY 2 SĄSIADUJĄCYMI OBO-
ZAMI : NAMI I ZATOMCZYKAMI. ZOSTALİSMY GOŚCINNIE
PRZYJĘCI W MYŚL STAROPOLSKIEGO PRZYSTOPIA
" GOŚĆ W DOMI, BÓG W DOMI " WSPANIAŁYM OBIADKIEM,
KTÓRY POKRZEPİŁ NASZE NADWĄTLONE DŁUGIM MARZSZEM
SŁY. JAK GŁOSI FAMA MECZE MIĘDZY BIWAŁUJĄCYMI
W KAPLINIE I W ZATOMIU KŃCZYŁY SIĘ ZAWSZE
DLA TYCH PIERWSZYCH SŁODKĄ PORAZKĄ. TYM RAZEM
RÓWNIEŻ NIE BYŁO NIESPODZIANKI. PRZEGRALİSMY, ZARÓWNO
W SIATKÓWKĘ + JAK I W NOŻNĄ. FAKT - TRZEBA BYŁO
PRZYZNAĆ, ŻE SĄ OO NAS LEPSI. PRZYNAJMNIEJ
NA POLU SPORTOWYM.

NATONIĄST, JEŚLI CHODZI O STRONĘ ORGANIZACYJNĄ,
OBOZU CNYBA BYLIŚMY LEPSI. MÓWI SIĘ, ŻE NA
POCZĄTKU BYŁ CHAOS. NIE JEST TO CAŁKIEM ZŁODNE
Z PRAWDĄ, GDYŻ TEN MITOLOGICZNY CHAOS PANOWAŁ
W OBOZIE NASZYCH PRZECIWNİKÓW. PRÓBNO WYPATRYWA-
LIŚMY ŚLADÓW JAKIEGOS OGRÓDZENIA. CAŁEGO DO-
BYTKU STRZEGŁA GRUPA WARTOWNICZEŁ WYZNAJĄCYCH
ZASADĘ " ... JESTEŚMY NA WCZASACH W TYCH GÓRALSKICH
LASACH, JESTEŚMY NA WCZASACH - OPALAMY SIĘ ... "
WYGODNIE ROZKOŻONE NA MIECIUTKICH KOCYKACH
WYCAGALI SWOJE TWARZYCZKI KU SŁOŃCU. FAKT,
OPALONE BYLI NA MEDAL. POŁA, CZYŁE MIEŁE Z
POŻYTECZNYM - TO JEST SZTUKA, KTÓRA NIE WSZYSTKIM
SIĘ UDAJE.



NAJCIEKAWSZYM EPIZODEM
NASZEGO LETNIEGO BIWAKOWANIA
BYŁA NIEWAŻTLIWIE ROBINSONADA.
MA ONA JUŻ PEWNA, TRADYCJĘ,
JEST NIEODŁĄCZNYM ELEMENTEM
KAŻDEGO PRAWDZIWIE HARCE-
RSKIEGO OBOZU. W TEN DZIEŃ
POSZCZEGÓLNE ZASTĘPY KHRUSZAJA,
NA WYZNACZONE IM MIEJSCA,
DO KTÓRYCH TO MIEJSC PROWADZI
ICH DOSTARCZONA MAPA / I GDZIE BUDUJĄ
SOBIE SIEDZIBY,
W KTÓRYCH PRZYJDZIE IM SPĘDZIC
NAJBLIŻSZĄ DOBĘ.



WIGWAMY⁴ BYŁY RÓŻNE. OD TAKICH SKŁADANYCH Z KILKU
GAŁĘZI PRZYKRYTYCH RĘCZNIKIEM / MOŻNA I TAK / DO NAJ-
BAROŻEJ WYMYŚLANYCH KONSTRUKCJI / GŁÓWKA PRACUJE / I W
KTÓRE WKŁADA SIĘ DUŻO PRACY I SERCA. UCZESTNICY ROBIN-
SONADY CZUJĄ SIĘ JAK ROZBITKOWIE, KTÓRZY ZNALEŻĄ SIĘ
NA NIEZNANEJ WYSPIE, KTÓRZY NIE MOGĄ, OZEEKIWAĆ ZNIKAĆ
POMOCY. MUSZĄ WYSTARCZYĆ SAMI SOBIE. SAMI PRZYRZĄDZAJĄ
SOBIE STRAWĘ / SKŁADA SIĘ ONA Z CHLEBA, SERA I DŻEMU -
NIEŚMIERTELNY ELEMENT WSZELKICH OBOZÓW TZW. SUCHY PRO-
WIANC / , KTÓRA KONSUMOWANA NA ŚWIEŻYM POWIETRZU WYDAJE
SIĘ SMAKOWAĆ PRAWIE JAK OBIADEK PRZYGOTOWANY PRZEZ
MAMUSIĘ.

NAYBARDZIEJ ODPOWIEDZIALNA, CHWILA, W ŻYCIU CZŁONKA
ZHP TO NIEWĄTPLIWIE JEGO PRZEINACZENIE Z BISZKOPIA
W HARCEZA. JEST TO WAŻNY I PODNIOŚŁY MOMENT.
NA TEGOROCZNYM OBOZIE TEGO DOSTĄPIU :

JUSTYNA DORUCH

EIZBIETA KLEMKE





JEDEN Z NASZYCH NAJMLODSZYCH
BISZKOPIÓW - DOMINIK BODOŃSKI
"DOMINO" PODCZAS PEŁNIENIA
TRUDNEJ I ODPOWIEDZIALNEJ SŁU-
ŻBY WARTOWNICZEJ.

Z BLIŻAMY SIĘ JUŻ KU KOŃCOWI OBOZU. NALEŻAŁOBY
WIEC PODSUMOWAĆ WSZYSTKO. A WIEC

**PRIMO - ŻYCIĘSCA, W RYWALIZACJI MIĘDZY ZASTĘ-
PAMI ZOSTAŁY "ORŁY"**

**SECUNDO - TAK JAK ZWYCZAJ NAKAZUJE NA OBOZIE
OBYŁO SIĘ KILKA WOCNYCH ALARMÓW. OPROŚC
TEGO NASZE ŻYCIE NOCNE UMILAŁY WYSTĘPY
WIEŚZĄNCÓW BECZEI CZYLI Z ŻYCH SAMCÓW
| DLA NIEWTAJEMNICH ZONYCH - Z NASZYCH ZASTĘPOWYCH
TZW. "FIZIOŁI" |**

**TERTIO - NA OBOZIE PRÓ KILKUNASTU HARCERZY PODJĘTO
PRÓBĘ ZDOBYCIA NAJWYŻSZEJ SPRAWNOŚCI HARCERSKIEJ
"ODZNAKI 3 PIÓR" | 1 PIÓRO - PRÓBA SAMOTNOŚCI,
2- PRÓBA GŁOŚU, 3- PRÓBA MILCZENIA |. PRÓBY TE
POMYŚLNIE UKOŃCZYLI : MONIKA ZAMORSKA, PATRYK
SZAFRAN.**

**KWARTO - WAŻNYM WYDARZENIEM BYŁ DZIEŃ PRZEBIERAŃCA,
KIEDY TO CAŁY OBOZ PRZEBRAŁ SIĘ ZA UFO.
NAJWIĘCEJ ŚMIECHU BYŁO KIEDY TE ZIELONE
LUDZIKI WOPADAŁY DO WODY.**

**KWINTO - TESENYM WPROKIEM ŻEGNAMY KAPLIN,
WKRÓTCĘ POSTARAMY SIĘ TU WROCIEĆ.**

KOLEJNY

HARCERSKI ROK 1982 / 83

ROZPOCZĘLIŚMY UROCZYSTĄ ZBIÓRKĄ,
CZĘŚĆ NASZEJ DRUŻYNY.

NA ZBIÓRCĘ KILKUNASTU HARCERZY
OTRZYMAŁO PŁAKIETKI Z LESZKIEM BIAŁYM,
A WIĘC OD TEJ PORY FORMALNIE
SĘ STALI SIĘ CZŁONKAMI 10 POU.
ALE ZANIM TO NASTĄPIŁO MUSIELI
PRZEJŚĆ PRZECZ PROBE SILE, SMAKU,
OGNIA ORAZ MIELI WYBITĄ, PYCHE.
PROBY PRZYGOTOWALI STARZY HARCERZE
NASZEJ DRUŻYNY.

HARCERSKA

MSZA ŚW.

12. ~~XII~~ 1982 r. tak jak i w ubiegłym roku harcerze naszej drużyny uczestniczyli w harcerskiej Mszy Św. Poświęcona ona była poległym harcerzom. Msza Św. odbyła się w kaplicy S.S. Służebniczek przy ul. Niedziałkowskiego.

W klubie Siedmiu Siostrzyczek miesiac idealnie pracowal
gratulacje i zyczenia analogicznymi sposobami w swiecie Bozemu i Ojczyźnie
i nastepnym latem na drodze do 10. lecia.

Swiecie Boze pracowal w idealnie

Podany jest przyklad w Kaptlow 55. Swiecie Bozemu i Ojczyźnie

Pami, 12. XII. 1928.

K. F. Martenka

OPŁATEK

DRUŻYNY



23. XII 82 r., dzień przed Wigilią spotkaliśmy się po raz ostatni w tym roku. Na harcerskim opłatku zjeżyliśmy sobie wszystkiego najlepszego.

Jedną chwilę utknął nam wszystkim w pamięci, a zwłaszcza duży biszkopton, który otrzymali przyrzeczenie harcerskie.

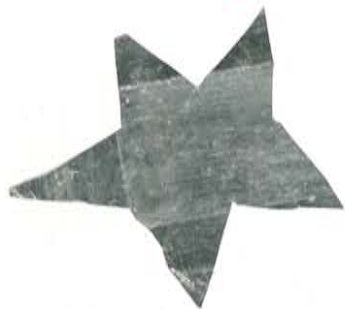
Na harcezy zostali mianowani:

Jarostaw Kroll

Dominik Bodowski

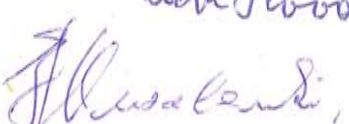
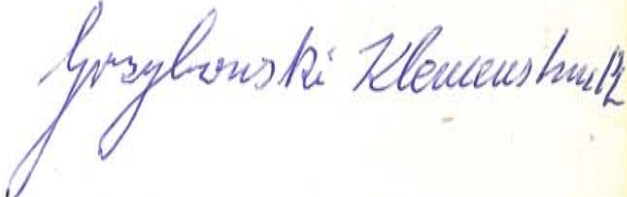
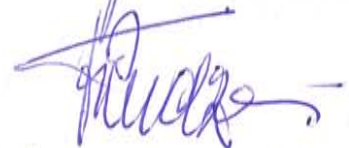
Te uroczyste chwile oświetnił swój obecnością korendant naszego hufca - dh. hmPL Andrzej Napieralski.

Nasze spotkanie zakończyliśmy wyświeczeniem pochodni i wspomnieniami z ubiegłych czasów.



Poznań, 29.01.83.

Uroczysta zbiórka z okazji
70-lecia ZHP i 70-tej rocznicy
powstania IO PDM im. Lezka
Białego

Dyderski h PL  Gryzbowski Klewanski
Adam S.  
Wpł. A. Lejewski
Wł. Stężycki
Ludwik oz.
Zukowski ul
Homer W. W. W.
Jan Nowicki h PL

Jan Nowicki h PL

Krzysztof Zapłata
Gregor Outygnie

Dalszych lat owocnej służby
dla dobra Polski

Niech Wasza bogata tradycja
będzie dla Was dumą i zobowiązaniem
Niech pomaga odnajdować drogę
w wirach codziennego życia
Twórzcie dalsze karty tradycji
w harcerskiej służbie

29.01.83

Prin